

Dr Dave Mathewson, Hermeneutyka, Wykład 11, Krytyka redakcyjna

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Podczas ostatniej sesji omawialiśmy krytykę formy zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie, a zakończyliśmy omawianiem krytyki formy w Nowym Testamencie, a zwłaszcza jej rozwoju w studiach nad ewangelią. Powiedzieliśmy, że krytyka pojawiająca się w badaniach nad ewangelią skupiała się na trzech aspektach lub miała trzy aspekty. Po pierwsze, identyfikacja i etykietowanie formy, takiej jak historia wypowiedzi, powiedzenie, przysłowiowe stwierdzenie lub coś w tym rodzaju.

Po drugie, wyodrębnienie lub analiza otoczenia życiowego, Sitz im Leben, używając niemieckiego terminu, otoczenia życiowego we wczesnym kościele, które mogło dać początek tej formie. Na przykład niektórzy uważają, że historie o cudach mogły pojawiać się we wczesnym Kościele w okolicznościach lub w kontekście, w których konieczna była obrona wiary lub w kontekście apologetycznym. Ale wyodrębnienie lub przywrócenie sytuacji życiowej, sytuacji we wczesnym Kościele, która dała początek formie, a następnie zbadanie ustnego przekazu formy przed okresem jej faktycznego włączenia do tekstu biblijnego.

Spójrzmy na inny przykład formy samych ewangelii i obszar, który pod pewnymi względami był dość owocny, jeśli chodzi o formułowanie krytyki, a wiele moglibyśmy na ten temat powiedzieć, ale streszczę to tylko w kilku punktach, czy przypowieści Jezusa wydają się być owocnym obszarem badań, jeśli chodzi o krytykę, szczególnie skupiając się, jak powiedzieliśmy, prawdopodobnie najbardziej owocna część krytyki Nowego Testamentu skupia się na pierwszym elemencie, czyli zidentyfikowanie samego formularza w tekście i oznaczenie go etykietą. Myślę jednak, że przypowieści są owocnym przykładem tego, jak może działać krytyka, a zwłaszcza jak wpływa ona na sposób, w jaki ją interpretujemy. W przeszłości w przypowieściach dominowało

podejście, które mówiło, że powinniśmy skupiać się na jednej głównej myśli, której uczy dana przypowieść, lub szukać jej.

Przypowieści są czasami postrzegane jako porównanie lub metafora lub określane jako opowieść, która przekazuje tylko jeden punkt. Zatem celem tłumacza jest odgadnięcie, jaki sens chciał przekazać Jezus, nauczając przypowieści. Intrygujące w tym podejściu jest to, że na ogół wywodzi się ono od niemieckiego uczonego, Adolfa Jülichera, który reagował na sposób, w jaki traktowano przypowieści aż do XIX i XX wieku, kiedy to przypowieści, wcześniej, były często alegoryzowane.

Kilka sesji temu czytaliśmy skrajny przykład, w którym św. Augustyn potraktował przypowieść o dobrym Samarytaninie, gdzie znalazł alegoryczne znaczenie praktycznie za wszystkim w tej przypowieści. Na taką interpretację zareagował Adolf Jülicher, niemiecki uczonego, którego dzieło niestety nie zostało jeszcze przetłumaczone na język angielski, argumentował jednak, że żadna przypowieść nie przekazuje tylko jednej zasadniczej myśli. Tak więc w wielu książkach interpretacyjnych lub książkach o interpretacji biblijnej lub książkach o hermeneutyce biblijnej, które traktują o przypowieściach, postąpią zgodnie z tą radą i zasugerują, że celem tłumacza jest opieranie się na kontekście historycznym i nauczaniu Jezusa, jest zrozumienie, co jest jedną główną kwestią, której przypowieść stara się nauczyć.

Jednak ostatnio, nie tyle w wyniku krytyki formy klasycznej, o której mówiliśmy, ale ostatnio ponownie przyjrano się formie przypowieści i wiele osób sugerowało, że przypowieści można w rzeczywistości zaklasyfikować jako ograniczone alegorie . Oznacza to, że przypowieści są alegoriami w tym sensie, że tylko główne cechy lub główni bohaterowie uzyskują drugi poziom znaczenia lub znaczenie alegoryczne. Nie wszystko.

Innymi słowy, większość szczegółów ma tylko na celu sprawić, że historia będzie działać. Ale jednocześnie wydaje się, że główni bohaterowie opowieści zyskują drugi poziom znaczenia, czyli znaczenie alegoryczne. Czy pod wieloma względami Jezus nie traktował w ten sposób przypowieści, gdy je interpretował? Na przykład przychodzi mi na myśl przypowieść o siewcy, w której Jezus opowiada tę przypowieść, a następnie wyjaśnia ją swoim uczniom.

On mówi, że siewcą jest ten, który siew ziarno słowa Bożego. Nasieniem jest słowo Boże, ewangelia i królestwo. Różne podstawy, na które spada ziarno, to różne reakcje na to słowo.

więc, że tak właśnie traktował przypowieści Jezus. Choć nie wszystko jest traktowane alegorycznie, wydaje się, że główne punkty i główni bohaterowie przypowieści mają mieć głębszy poziom znaczenia, znaczenie alegoryczne. Ale znowu takie, które jest spójne z kontekstem i nauczaniem Jezusa, niekoniecznie takie, które odzwierciedla późniejsze nauczanie Nowego Testamentu, i tak dalej, i tak dalej, ale znaczenia, które są odpowiednie dla etapu historii zbawienia, na którym Jezus przybywa i przynosi o królestwie Bożym.

przykład jednym ze sposobów analizy przypowieści jest widzenie, do czego również wrócimy później, ale postrzeganie przypowieści według trzech głównych typów. Jednym z rodzajów przypowieści jest tak zwana przypowieść monadyczna. Jest to przypowieść, która ma tylko jeden główny punkt, ponieważ wydaje się, że ma tylko jednego głównego bohatera.

Na przykład przypowieść o ziarnku gorczycy, dobrze znana przypowieść o ziarnku gorczycy, główną cechą tej przypowieści jest ziarno gorczycy. To jest to, co przekazujemy. To właśnie ta cecha nadaje alegoryczny poziom znaczenia, a wszystko inne w przypowieści ma tylko na celu sprawić, że opowieść będzie działać.

Innym typem przypowieści byłoby wówczas coś, co można by nazwać przypowieścią diadyczną. Jest to przypowieść, która ma dwa główne punkty, które odpowiadają dwóm głównym osobom, postaciom lub cechom w przypowieści, jak na przykład przypowieść Jezusa o kobiecie i sędzi, kobiecie, która idzie do sędziego i zasadniczo niepokoi sędziego, dopóki sędzia postanawia jej odpowiedzieć i dać to, o co prosiła. Oto dwie główne cechy przypowieści, dwaj główni bohaterowie, którym nabierze znaczenia alegorycznego.

Wszystko inne w przypowieści służy jedynie kolorowi, aby przypowieść zadziałała. I wreszcie, aby przejść wyżej, ostatni typ przypowieści można nazwać przypowieścią triadyczną. Jak sugeruje ta etykieta, przypowieści te miałyby trzy główne punkty.

Klasycznym przykładem może być przypowieść, w której masz pana oraz dobrego i złego sługę pod rządami tego pana, a pan będzie współdziałał z obydwojema. Czasami dobry lub zły sługa może być więcej niż jeden. Mógłbyś mieć kilku dobrych sług i być może jednego złego sługę lub coś w tym rodzaju.

Ale w tym przypadku ponownie będziesz miał trzy główne punkty odpowiadające lub trzy główne alegoryczne znaczenia odpowiadające trzem głównym bohaterom przypowieści. I znowu, cała reszta służy tylko kolorowi, aby przypowieść i opowieść zadziałały. Podam przykład z przypowieści, o której już wspominaliśmy kilka razy, a jest nią przypowieść o synu marnotrawnym.

A wiecie, może dobrze znacie tę historię, o synu, który idzie do ojca i prosi o jego spadek, o swoją część spadku. Ojciec daje mu dziedzictwo. Syn odchodzi i marnuje je na wszelkiego rodzaju luźne życie.

A kiedy skończą mu się pieniądze, odzyskuje rozsądek. Wraca do ojca z nadzieją, że zostanie przyjęty przynajmniej jak sługa, jeśli nie jak syn. Ale powiedzieliśmy, że

ojciec widzi syna z daleka i wybiega, aby go przywitać, przytula go, przyprowadza z powrotem i urządza dla syna wystawne przyjęcie.

Przypowieść, co ciekawe, kończy się jednak jeszcze jedną postacią, czyli starszym synem, który odpowiada i pyta, co robi ojciec, i odpowiada z zazdrością, bo ojciec traktuje syna w sposób, na jaki nie zasługuje. I na tym przypowieść się kończy. Jest to klasyczny przykład przypowieści o synu marnotrawnym.

To w Łk 15 jest przykładem triadycznej przypowieści. Oznacza to, że w tej przypowieści występują trzech główni bohaterowie: syn marnotrawny, tzw. syn marnotrawny, młodszy syn, ojciec, a następnie starszy syn. Zatem przy takim sposobie patrzenia na przypowieści, każdemu z trzech bohaterów przypowieści będzie przypisywane alegoryczne znaczenie.

Ponownie, znaczenie zamierzone przez Jezusa i zgodne z historią i kontekstem nauczania Jezusa i życia Jezusa. Przede wszystkim zatem ojciec z przypowieści w oczywisty sposób reprezentuje Boga, który przebacza tym, którzy przychodzą do niego ze skruchą. I rozmawialiśmy trochę o odniesieniach historycznych w tej przypowieści wcześniej, podczas poprzedniej sesji.

Możliwe też, że chodzi o to, że Bóg poniża się, a nawet działa i jest gotowy zaryzykować swoją godność, gdy upadł tak nisko, aby przyjąć z powrotem grzesznika, który Go obraził. Po drugie, młody syn, czyli tak zwany syn marnotrawny, reprezentuje grzesznika, który przychodzi do Boga w pokucie i otrzymuje łaskawe przyjęcie Boga. I wreszcie, starszy syn prawdopodobnie reprezentuje faryzeuszy, którzy są zazdrośni, ponieważ Bóg przebacza ludziom, którzy na to nie zasługują.

Jedną z kluczowych cech jest ponowne umieszczenie tej przypowieści w jej kontekście. Jeśli cofniesz się do początku rozdziału 15, Jezus odpowiada faryzeuszom,

którzy oskarżają Jezusa o obcowanie z celnikami i grzesznikami. W odpowiedzi na to jest teraz opowiedziana przypowieść.

Tak więc starszy syn, który jest zazdrosny, ponieważ jego ojciec po młodszym synu potraktował ojca w taki sposób, w jaki on to zrobił, i odszedł, niszcząc swoje dziedzictwo i wszelkie dzikie życie, starszy syn nie może zrozumieć, dlaczego ojciec miałby to zrobić traktuj go, akceptuj go i traktuj go takim, jaki jest. Starszy syn wyraźnie reprezentuje faryzeusza, który jest zazdrosny, ponieważ Bóg teraz udziela przebaczenia tym, którzy na to nie zasługują. I rzeczywiście, starszy syn prawdopodobnie reprezentuje wówczas każdego, kto odpowiada zazdrością lub każdego, kto nie odpowiada radością i uwielbieniem, gdy Bóg okazuje swoją łaskę każdemu, kto na to nie zasługuje.

To dość interesujące, tak na marginesie, przyjrzeć się temu nieco bardziej szczegółowo. Intrygujące jest to, że przypowieść nigdy nie mówi nam dokładnie, co zrobił starszy syn. Przypowieść pozostawia cię w towarzystwie trzeciej postaci.

Ojciec kończy zapraszając starszego syna, aby przyłączył się do uroczystości, aby przyłączył się do przyjęcia, ale nigdy nie powiedziano nam, co zrobił starszy syn. Czy przyszedł, czy wrócił na pola i odrzucił i zignorował postanowienie swego ojca lub zaproszenie ojca? Być może przypowieść ta jest celowo otwarta, ponieważ Jezus nieustannie wzywa swoich czytelników, aby zbadali i rozprawili się z faryzeuszem w nich, aby odpowiedzieli radością, gdy Bóg okazuje swoją łaskę i przebaczenie komuś, kto na to nie zasługuje. Wszystko inne w przypowieści: tuczne cielę, pierścień, purpurowa szata, świnię i pokarm, którym młody syn karmił świnię, gdy doszedł do końca, że znalazł się w tak rozpaczliwej sytuacji, że chciał jeść to, co jadły świnię, dziedzictwo, dzikie życie – większość z nich ma po prostu na celu sprawić, że historia będzie działać i nie należy nadawać jej alegorycznego poziomu znaczenia.

Wydaje mi się jednak, że krytyka może nam pomóc w interpretacji przypowieści poprzez zrozumienie, z jakim rodzajem literatury mamy do czynienia, szczególnie jeśli przypowieści są ograniczonymi alegoriami, czyli wtedy, gdy główne osoby, główni bohaterowie opowieści otrzymują alegoryczną znaczenie, ponieważ tak właśnie zamierzył to Jezus w tym przypadku. I że powinniśmy, opierając się na kontekście i sytuacji historycznej, życiu i nauczaniu Jezusa, spróbować zrozumieć, jakie może być znaczenie przypowieści, znaczenia związane z trzema głównymi bohaterami, jednym głównym bohaterem lub dwoma głównymi bohaterów, w zależności od rodzaju przypowieści. Poza Ewangelią krytyka formy została zastosowana ponownie, nie tak często, jak miało to miejsce w samej literaturze ewangelicznej, ale krytyka formy została skutecznie zastosowana w innych fragmentach Nowego Testamentu.

Na przykład, w dużej części wypowiedzi Pawła, jedną z rzeczy, które często spotyka się w jego listach, a także w niektórych innych listach Nowego Testamentu, jest to, że w napominających lub hortacyjnych fragmentach listów często można znaleźć listę cnót. Paweł powie coś takiego jak w 3 rozdziale Listu do Kolosan, dlatego najdroższy umiłowany jest wybranym Bożym, przywdziej go i wymieni serię miłości, to, tamto, tamto lub odłóż, unikaj niemoralności seksualnej itp. itp., poda listę rzeczy, których należy unikać. Klasycznym przykładem jest 5. rozdział Listu do Galacjan, dotyczący uczynków ciała i owoców Ducha, gdzie Paweł po prostu podaje listę, listę występków, których należy unikać.

Oto uczynki ciała i on wymienia ich liczbę, ale owocami Ducha są te: miłość, radość, pokój itd., itd. i on je wylicza. Ponownie, podobną rzecz można znaleźć w Liście do Efezjan i Kolosan oraz w kilku innych miejscach. Najprawdopodobniej Paweł odwołuje się do popularnej formy, którą można czasem spotkać w literaturze greckorzymskiej, zwanej listą występków i cnót, która po prostu kataloguje wady, których należy unikać ze względu na ich destrukcyjne zachowanie, zwłaszcza wobec społeczności, oraz cnoty, którymi należy się kierować. objął.

Paul oczywiście dostosowuje je do własnych celów, ale być może opiera się na bardzo wczesnej formie. Inną interesującą formę można znaleźć w 1 Liście Piotra, poza listami Pawła, ale można ją znaleźć także w 5 rozdziale Listu do Efezjan i w 4 rozdziale Listu do Kolosan, gdzie Paweł porusza kwestię relacji pomiędzy mężami i żonami, dziećmi i rodzicami, a następnie niewolnicy i panowie w obu tych rozdziałach Listu do Efezjan i Kolosan, a coś podobnego znajdziesz także w 1 Liście Piotra. Jednak najprawdopodobniej wskazówki Pawła mogą odzwierciedlać formę dobrze znaną w I wieku n.e., którą niektórzy nazywali kodeksem domowym lub kodeksami domowymi.

Oznacza to, że mogłaby to być wczesna forma znaleziona w literaturze grecko-rzymskiej, która określała właściwe relacje między głównymi osobami w typowym grecko-rzymskim gospodarstwie domowym, ponieważ gospodarstwo domowe było postrzegane jako swego rodzaju podstawowa jednostka w grecko-rzymskiej rodzinie. Społeczeństwo rzymskie, które zapewniło społeczeństwu stabilność. Zatem ta forma odnosiła się do relacji między trzema głównymi jednostkami typowego gospodarstwa domowego, mężami i żonami, dziećmi i rodzicami, a następnie niewolnikami i panami. Paweł może następnie skorzystać z tej formy, którą nazywamy kodeksem domowym, aby następnie pouczać chrześcijan.

Oczywiście sposób, w jaki Paweł posługuje się formą i podstawą zachowania, byłby zupełnie inny niż w świecie grecko-rzymskim, ale pojawiły się sugestie, że być może Paweł używa tej formy do celów misyjnych, czy też Paweł używa tej formy jedynie formie tylko po to, aby pouczyć chrześcijański dom, czy też możliwe, że używa tej formy, ponieważ chce zademonstrować, jednym z powszechnych wyjaśnień jest to, że Paweł chce wykazać, że chrześcijaństwo nie jest wywrotowe. Nie zakłóca ani nie wywraca relacji, które społeczeństwo grecko-rzymskie uważało za wartościowe, wręcz przeciwnie, chrześcijaństwo to potwierdza. Ponownie, chociaż podstawa Pawła i jego instrukcje są pod pewnymi względami bardzo wyjątkowe i bardzo różnią się od

użycia tej formy i sposobu, w jaki te relacje układałyby się w literaturze grecko-rzymskiej.

Na przykład fakt, że Paweł nakazał mężom kochać swoje żony, w Liście do Efezjan 5 byłby raczej wyjątkowy w świecie grecko-rzymskim. Zatem krytyka formy jest moim zdaniem cennym podejściem historycznym i może dostarczyć cennych spostrzeżeń hermeneutycznych i interpretacyjnych, jeśli, po pierwsze, unikniemy bardziej spekulatywnych, a czasem nawet bardziej destrukcyjnych wniosków wynikających z krytyki formy, a po drugie, kiedy skupimy się na klasyfikacji oraz struktura i funkcja różnych form Starego Nowego Testamentu. Myślę, że kiedy to zrobimy, krytyka może nadal być bardzo cennym narzędziem w interpretacji Biblii.

To, co chcę teraz zrobić, to przejść do następnej, ponownie, historycznie i logicznie, czegoś w rodzaju kolejnej krytyki w tej triadzie, która ponownie mieści się w szerszym parasolu krytyki historycznej, a byłaby to krytyka redakcyjna. Krytyka redakcyjna opiera się zarówno na krytyce formy, jak i źródła, którą właśnie sprawdziliśmy. Krytyka formy i źródła, jak powiedzieliśmy, ma tendencję do wychodzenia poza tekst, tekst pisany, w celu odkrycia form ustnych lub źródeł pisanych, które obecnie pojawiają się w tekście pisanym.

Zatem przede wszystkim krytyka formy i źródła szła za tekstem, próbując zrekonstruować formy i źródła. Jednak teraz krytyka redakcyjna idzie dalej, choć opiera się na krytyce źródła i formy, a właściwie przyjmuje krytykę formy i źródła. Krytyka redakcyjna zakłada, że korzystano ze źródeł i istniały indywidualne formy, z których korzystali autorzy Starego lub Nowego Testamentu, ale idzie dalej i stawia pytanie, w jaki sposób te źródła i formy zostały teraz przez autora połączone i złożone w gotowy tekst? tekst? A co to mówi o intencji autora i intencji autora, zwłaszcza teologicznej? Podsumowując, krytykę redakcyjną można opisać w ten sposób.

Krytyka redakcyjna to badanie intencji teologicznych autora poprzez badanie sposobu, w jaki uporządkował i zredagował swoje źródła lub uporządkował i zredagował swój materiał, zwłaszcza w porównaniu z innymi, którzy pisali na ten sam temat. Tak więc, badając autora, zwłaszcza w porównaniu z innymi, którzy pisali na ten sam temat, lub badając sposób, w jaki autor uporządkował swój materiał oraz zredagował i wykorzystał swoje źródła, krytyka redakcyjna zadaje pytanie, co to mówi o intencja teologiczna autora? Ponownie, ale szerzej, można po prostu zastosować krytykę redakcyjną, jak powiedziałem, po prostu porównując innych, którzy pisali na ten sam temat, aby zobaczyć, czym się różnią i jak traktują ten temat. Na przykład wielu z nas prawdopodobnie używa bardzo podstawowego rodzaju prymitywnej formy krytyki redakcyjnej.

Ilekcję patrzymy na historię Bożego Narodzenia, na przykład zapis historii Bożego Narodzenia u Łukasza i Mateusza, i zadajemy sobie pytanie, dlaczego są one różne? Dlaczego Mateusz przytacza relację o Mędrcach, którzy odwiedzili Jezusa, a Łukasz zamiast tego wspomina o pasterzach? Kiedy zaczynamy zadawać tego typu pytania, zadajemy w pewnym sensie początkowe pytania krytyki redakcyjnej. Jednak znowu krytyka redakcyjna stawia pytanie, w jaki sposób autor uporządkował i zredagował swój materiał, którym dysponował w tekście końcowym, i co to mówi o teologicznych intencjach autora podczas pisania tekstu. Zatem krytyka redakcyjna zakłada dwie rzeczy.

Zakłada, po pierwsze, autora, że istnieje autor, który stworzył ten tekst, ale po drugie, zakłada istnienie źródeł i form, które autor podjął, a teraz uporządkował i zredagował w swoim dokumencie końcowym. Jeszcze raz podam kilka przykładów ze Starego i Nowego Testamentu, a jak już mówiłem wiele razy, moje przykłady są nieco bardziej wyważone w kierunku Nowego Testamentu, ale podaję przykład ze Starego Testamentu, o którym właśnie wspomnieliśmy, znowu moim celem nie jest dokładne wyjaśnienie tego, ale po prostu pokazanie, jakie pytania może zadać krytyka

redakcyjna, czy spojrzeliśmy na przykład tego, jak 1 Kronik 17 i relacja Boga mówią przez proroka Natana do Dawida w sprawie ustanowienia przymierza dawidowego, w którym Bóg obiecuje, że zbuduje dom dla Dawida, zawiera przymierze z Dawidem, że Bóg będzie jego ojcem, Dawid będzie jego synem i że tam zawsze będzie ktoś, kto zasiądzie na tronie Dawida, przymierze, którego formuła, która stała się przymierzem, stała się bardzo ważna później w Starym Testamencie, a także w Nowym Testamencie. Ale widzieliśmy również, że 2 Samuela, rozdział 7, zawiera tę samą formułę przymierza, niemal w identycznym brzmieniu, i ten sam opis słów proroka Natana skierowanych do Dawida.

A ponieważ mamy dwóch autorów piszących podobny język, możemy zadać pytanie, czym się od siebie różnią, w jaki sposób autorzy wykorzystali tę relację i jak to wpływa na wskazanie ich intencji teologicznych? Zatem porównując sposób, w jaki autor 2 Księgi Samuela spisał relację z proroctwa Natana skierowanego do Dawida w ramach przymierza dawidowego ze sposobem, w jaki autor 1 Księgi Kronik, rozdział 17, zapisał te same słowa, przyglądając się, jak to robią, jak włączyli to, zredagowali i włączyli do swojej własnej kompozycji, aby można było rozpoznać teologiczne intencje autora. Jeden z interesujących punktów ma związek z 2 Samuela 7, u autora 2 Samuela 7 relacji o przymierzu Dawida, znajdujemy to interesujące zdanie: Bóg mówi, Bóg mówi o królu Dawida, królu, który zasiądzie na tronie Dawida tron – mówi – kiedy zrobi coś złego, ukarzę go – to jedno z interesujących wyrażen znajdujących się w 2 Samuela 7, ale brakuje go w 17 rozdziale 1 Kronik. Dlatego też krytyka redakcyjna zapytałaby, jaka może być intencja teologiczna tej zmiany autora? Dlaczego autor 1 Kronik 17, jeśli założymy, że 1 Kronik 17 jest taki lub jeśli założymy, że 2 Samuela jest źródłem 1 Kronik 17, ktoś mógłby zapytać, dlaczego autor mógł to porzucić? Albo co ta zmiana sugeruje, jeśli chodzi o teologiczne zamierzenia autora 1 Kronik 17? Niektórzy sugerują, że dzieje się tak dlatego, że autor 1 Kronik, odnosząc się do konkretnej sytuacji, stara się przedstawić monarchię Dawida w jak najbardziej

pozytywnym świetle, aby wykazać, że okres świetności istnienia Izraela, złote dni istnienia Izraela, minęły monarchia Dawidowa.

Zdaniem niektórych z tego właśnie powodu to sformułowanie zostało celowo pominięte. Ale najważniejsze jest, aby spojrzeć na te teksty i zadać sobie pytanie, co mogło, w jaki sposób autorzy zaadaptowali te historie, co to może sugerować na temat teologicznych intencji autora? Ponownie w Nowym Testamencie Ewangelie zdominowały redakcyjną scenę krytyczną. I oto, logicznie rzecz biorąc, Ewangelie stały się prawdopodobnie owocnym polem krytyki redakcyjnej, ponieważ istnieje między nimi literacki związek.

więc konkretnie zapytać, co może, gdy porównamy Mateusza, Marka i Łukasza, sposób, w jaki zredagowali swoje źródła, sposób lub sposób, w jaki opowiedzieli tę historię i czym się ona od siebie różni, co może to ujawnić, co to może ujawnić na temat ich teologicznych intencji? Na jeden, bardzo interesujący przykład, jeśli porównać 21 rozdział Mateusza, 11 rozdział Marka i 19 rozdział Łukasza, to wszystkie trzy są tekstami, wszystkie trzy teksty opisują wydarzenia towarzyszące Niedzieli Palmowej, czyli przybycie Jezusa w Jerozolimie. Wszystkie trzy rejestrują to wydarzenie. Ale interesujące jest, gdy je porównasz, Mateusz ma dwie znaczące zmiany.

Chociaż znowu rejestrują to samo wydarzenie i następuje ono w tej samej kolejności w narracji, ci sami aktorzy i uczestnicy itp. I bardzo podobne sformułowania. Porównując te trzy konta, można jednak dostrzec pewne istotne różnice.

Kiedy na nie spojrzysz, Mateusz ma najciekawsze różnice. I nie będę mówić o niektórych różnicach, jakie dzielą Marka i Łukasza i co to może powiedzieć o ich intencjach, ale chcę się skupić na Mateuszu. Mateusz ma dwie rzeczy, które mają ciekawe cechy, których nie znajdziesz u Marka czy Łukasza.

Przede wszystkim wspomina Mateusz i znowu jest to historia Jezusa wjeżdżającego na źrebię w tak zwaną Niedzielę Palmową, którą obchodzimy w Jerozolimie. Jednak Mateusz, w przeciwieństwie do Marka i Łukasza, Mateusz wspomina zarówno o ośle, jak i o źrebię. Podczas gdy Marek i Łukasz wspominają tylko o ośłęciu, o Jezusie jadącym na ośłęciu.

Mateusz wspomina zarówno o ośle, jak i o źrebię. Po drugie, Mateusz cytuje także prorocstwo Starego Testamentu z rozdziału 9 i wersetu 9 Zachariasza, które również nie pojawia się w relacji Łukasza ani Marka. Zatem w rozdziale 21 Ewangelii Mateusza oraz w wersety 4 i 5, jak mówi Mateusz, stało się to, aby wypełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka.

A teraz cytuje Zachariasza 9,9, mówi Córce Syjonu: Patrz, jak twój król przychodzi do ciebie łagodny i jadący na ośle, na ośłęciu, pełnym osła. Zauważ, że Zachariasz 9.9 zdaje się sugerować występowanie dwóch zwierząt, osła i jego ogierka. Zatem wydaje się, że Mateusz wspominał zarówno o ośle, jak i o źrebię, w przeciwieństwie do Łukasza i Marka .

I to nie jest tak, że Łukasz i Marek nie wiedzieli, czy osioł istnieje, albo nie sądzili, że taki istnieje, a Mateusz to zmyślił. Po prostu prawdopodobnie Mateusz kładzie nacisk na osła i oślę, aby zademonstrować i uczynić tę relację zgodną z prorocstwem Starego Testamentu. Ponieważ jeden z głównych tematów Mateusza, choć drugi, Marek i Łukasz, są również zainteresowani wypełnieniem Starego Testamentu, Mateusz bardziej niż drugi ukazuje kluczowe cechy, sięgając aż do rozdziałów 1 i 2, gdzie wielokrotnie Powtórzmy raz jeszcze, że kluczowe wydarzenia w życiu Jezusa we wczesnym dzieciństwie, poczynając od narodzin, były postrzegane jako wypełnienie kluczowych tekstów Starego Testamentu.

Teraz Mateusz robi to w kółko. I tutaj, gdzie Marek i Łukasz nie podają cytatu, Mateusz wyjaśnia, że Mateusz chce wyjaśnić, że to wydarzenie było wypełnieniem proroczych tekstów Starego Testamentu, tak jak to czynił w całej swojej ewangelii. I z tego powodu Mateusz włącza do tej historii zarówno oślę, jak i oślę, ponieważ stara się wyjaśnić, że to wydarzenie jest wypełnieniem proroctwa Starego Testamentu.

Zatem porównując relację Mateusza, Marka i Łukasza na temat podobnej historii oraz przyglądając się tej różnicy w sposobie, w jaki Mateusz ją zredagował, a także w jaki sposób ją ułożył i wykorzystał w swojej własnej narracji, można zacząć dostrzegać teologiczne przesłanie Mateusza zamiar. To nawet bardziej niż Łukasz i Marek chcący podkreślić prorocze wypełnienie się tego wydarzenia w Starym Testamencie, włączając w to oślę i oślę, pokazuje, że ta narracja jest zgodna z tekstem Zachariasza 9-9 i jest jego wypełnieniem. Jeszcze jeden przykład, o którym już wspomnieliśmy, chociaż nie jest jasne, czy Mateusz i Łukasz koniecznie są od siebie zależni, ale mogą być zależni od wspólnej historii, która się za tym kryje, zwłaszcza że żadnego z nich nie byłoby przy tym, ja Nie sądzę, podczas tych wydarzeń jest zapis historii Bożego Narodzenia Mateusza i Łukasza, relacja, która, jak stwierdziliśmy, nie występuje nigdzie u Marka.

Marek przechodzi bezpośrednio do Jana Chrzciciela, pojawienia się Jana Chrzciciela i dorosłego życia początków służby Jezusa. Zarówno Mateusz, jak i Łukasz zawierają relację o narodzinach Jezusa, dobrze znaną historię Bożego Narodzenia. Ale jak już wspomnieliśmy, interesujące jest porównywanie tych historii i zauważanie różnic.

Kilka kluczowych różnic. Po pierwsze, jest to jedna z rzeczy, które można znaleźć u Mateusza, a których nie ma u Łukasza, chociaż w niektórych wcześniejszych rozdziałach, szczególnie w pierwszym rozdziale Łukasza, można znaleźć konkretne aluzje i odniesienia do Starego Testamentu. Jednak Mateusz, jak już widzieliśmy w rozdziałach pierwszym i drugim, chce wyjaśnić, że życie Jezusa, jego wczesne

dzieciństwo, jego narodziny i wczesne dzieciństwo, wydarzenia i ruchy z nimi związane, wszystkie są postrzegane jako wypełnienie tekstów Starego Testamentu .

Druga różnica polega na tym, że Mateusz opisuje wizytę Trzech Króli u Jezusa prawdopodobnie rok, a może nawet prawie dwa lata po jego narodzinach. Zanim tak zwani mędrcy, czyli magowie, przyjdą odwiedzić Jezusa, najwyraźniej nie ma go już w stajni. Teraz Jezus jest, właściwie jest nazwany chłopcem u Mateusza, a Mędrcy znajdują go w tym domu, a nie w stajni.

Zatem wydarzenia z drugiego rozdziału Ewangelii Mateusza prawdopodobnie mają miejsce rok lub dwa po narodzinach wydarzeń z drugiego rozdziału Łukasza. Ale to interesujące, według Mateusza Mędrcy przychodzą odwiedzić Jezusa, podczas gdy Łukasz zaprasza pasterzy, którzy przychodzą odwiedzić Jezusa. I wydaje się, że Mateusz nic nie wie lub przynajmniej nic nie mówi o pasterzach przychodzących zobaczyć Jezusa, a Łukasz nie mówi nic o jakichkolwiek Mędrkach przychodzących zobaczyć Jezusa.

Jedna z sugestii jest jedną z nich: być może Mateusz wymyślił historię o Mędrkach, którzy mieli zastąpić pasterzy. Ale czy jest możliwe, że oba wydarzenia rzeczywiście miały miejsce, ale Mateusz i Łukasz po prostu wybiórczo podają to, co i jak rejestrują, aby było to zgodne z ich główną intencją teologiczną? Na przykład Mateusz jest bardzo zainteresowany podkreśleniem Jezusa jako Chrystusa, Mesjasza, podkreśleniem królewskiego statusu Jezusa, co czyni w pierwszym rozdziale, gdzie podaje długą genealogię łączącą Jezusa z Abrahamem i Dawidem.

zatem szczególnie królewski status Jezusa jako Mesjasza, Króla Żydowskiego. Dlatego też przedstawia Jezusa powitanego bardzo po królewsku. Chociaż członkowie rodziny królewskiej w Jerozolimie, król Herod, nie zadają sobie trudu, aby wyjść tylnymi drzwiami, aby zobaczyć Jezusa, są jednak inni dostojnicy, bogaci dostojnicy, którzy

przyjeżdżają z bardzo daleka, aby odwiedzić Jezusa i przynieść mu dość drogie prezenty w postaci złota i kadzidła i mirra, typowe prezenty, które daje się ważnym osobom, takim jak członkowie rodziny królewskiej.

tak ułożył swoją historię, aby podkreślić królewskie przyjęcie Jezusa jako Króla i Mesjasza. Co więcej, Mateusz wydaje się bardziej niż jakakolwiek inna Ewangelia zainteresowany przyjęciem Ewangelii przez pogan. Powrócimy do tego później, ale w rzeczywistości zapraszając Mędrców do odwiedzenia Jezusa, Mateusz podkreśla, że Ewangelia nie jest tylko dla Żydów, ale dla pogan.

Pamiętajcie, że rozdział 1 i werset 1 Mateusza rozpoczynają się od stwierdzenia, że jest to genealogia Jezusa, syna Abrahama i syna Dawida. Nazywając Jezusa synem Abrahama, Bóg w końcu pobłogosławi wszystkie narody ziemi za pośrednictwem Abrahama z Księgi Rodzaju 12. Teraz, jako syn Abrahama, Jezus jest teraz przyjmowany przez pogan na samym początku narracji.

Zatem Mateusz stworzył swoją historię. Jest jeszcze kilka innych rzeczy, które Mateusz robi i powrócimy do tego tekstu później, gdy będziemy mówić o zastosowaniu Starego Testamentu w Nowym. W tej historii dzieje się jeszcze kilka innych rzeczy, ale Mateusz formułuje swoją historię w sposób redakcyjny, aby podkreślić przyjęcie Jezusa przez pogan, ale także królewskie przyjęcie, jakie Jezus otrzymuje jako Król Żydowski, jako Mesjasz.

Podczas gdy Łukasz jest bardziej pokorny, Łukasz przedstawia Jezusa rodzącego się i wychowywanego w bardzo upokarzającym i bardzo pokornym środowisku. Wypada więc, aby Łukasz, czytając resztę ewangelii, a jest to ważna cecha krytyki redakcyjnej, zbadał, w jaki sposób autor korzysta ze swojego źródła, aby przyjrzeć się wzorcom występującym w całej księdze. Jednym ze wzorców, które widzisz u Łukasza, jest to,

że Jezus ostatecznie staje się zbawicielem i często wychodzi naprzeciw wyrzutom społeczeństwa.

Przyłapano go na przebywaniu z ludźmi takimi jak poborcy podatkowi, którzy, choć bardzo bogaci, byli postrzegani jako, wiesz, większość ludzi była do nich wrogo nastawiona. Z różnych powodów Jezus obcuje z obrzydliwymi Samarytanami. Widzicie Jezusa dotykającego i uzdrawiającego ludzi jak trędowatych dotkniętych chorobą trądu.

Widzicie Jezusa, który obcuje z najróżniejszymi ludźmi na marginesie, co jest obrzydliwe w społeczeństwie. Wersja opowieści o Bożym Narodzeniu według Łukasza idealnie do tego pasuje. Przez narodziny Jezusa w obrzydliwej stajni, co prawdopodobnie przypominałoby przybudówkę w domu, w którym trzymano zwierzęta, ale także inne rzeczy, takie jak koryta i żłób.

Sprawiając, że Jezus narodził się w takim środowisku i zapraszając pasterzy, którzy przychodzą i odwiedzają Jezusa, prawdopodobnie najniższego na społeczno-ekonomicznym biegunie, Łukasz próbuje przedstawić Jezusa, zgodnie z resztą jego historii, jako przychodzącego do tych, którzy są bardzo skromnego pochodzenia, którzy są wykluczeni, wyrzutkami społeczeństwa. Zatem Mateusz i Łukasz jasno ustrukturyzowali swoje Ewangelie, ale także historię Bożego Narodzenia, zredagowali ją, ułożyli i spisali w sposób, który wyraźnie odzwierciedlał ich intencje teologiczne. Zatem analizując te dwie Ewangelie, które odnoszą się do tej samej historii i opisują tę samą historię, pouczające jest dostrzeżenie zmian, jakie wprowadzają, czyli tego, czym się różnią i co może to powiedzieć o teologicznych intencjach obu autorów.

Zatem zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, gdy autor rzeczywiście opiera się na możliwych do udowodnienia źródłach lub formach, które wykorzystał w swojej własnej twórczości, lub gdy dwóch autorów pisze na ten sam temat, pouczające jest

pytanie, czym się od siebie różnią, oraz w jaki sposób uporządkowali i wykorzystali swój materiał oraz co to może powiedzieć o teologicznych intencjach autorów. Jednak ostatecznie krytykę redakcyjną należy sprawdzić, przyglądając się całej Ewangelii, aby upewnić się, że wnioski, jakie wyciąga się na temat sposobu, w jaki autor redagował pewne fragmenty, są zgodne z tym, co wydaje się mieć miejsce w całej Ewangelii. I co jest z tego powodu intrygujące, krytyka redakcyjna właściwie zaczyna ustępować miejsca innej krytyce, której nie poświęcę dużo czasu, a znanej jako krytyka kompozycji, patrząc na całość Ewangelii i sposób jej ułożenia razem np.

Zatem krytyka redakcyjna może być cennym narzędziem pomagającym nam odkryć teologiczne intencje autora, przyglądając się sposobowi, w jaki autor zaadaptował i uporządkował swój materiał, zreagował swój materiał, aby przekazać swoje teologiczne stanowisko. I tak znowu krytyka redakcyjna to kolejna metoda krytyki, która, pozbawiona swoich negatywnych założeń, wcześniej niektórzy praktycy krytyki redakcyjnej mówili, że za każdym razem, gdy autor wprowadzał zmiany w swoich źródłach lub próbował komunikować się teologicznie, autor musiał nie być zainteresowany w historii. Jednak w oderwaniu od tych negatywnych założeń krytyka redakcyjna może pomóc nam uporać się z teologicznym znaczeniem i intencją tekstu.

A teraz dyskusja na temat krytyki redakcyjnej, w której autor wydaje się odgrywać bardziej podstawową rolę niż w przypadku krytyki formy i źródła, ponieważ nie jesteśmy zbyt zainteresowani sięganiem po tekst Starego Nowego Testamentu i odnajdywaniem źródeł i form, ale pytamy, co zakładamy, że autor przyjął teraz te formy i źródła i ułożył je w tekście. Krytyka redakcyjna zaczyna skupiać się bardziej na autorze, co rodzi pytanie o intencję autora. Chcę zatem poruszyć się jeszcze pod szerszym parasolem krytyki historycznej, zbadać kwestię intencji autora i przyjrzeć się autorocentrycznemu podejściu do interpretacji.

Zatem częścią krytyki historycznej jest autor, który stworzył tekst, autor, który go napisał. Zamierzeniem autora jest więc próba odkrycia, jaki najprawdopodobniej był zamiar autora przy tworzeniu i pisaniu tego tekstu, co wynika z badania samego dokumentu. Jedną z głównych osób, które w pewnym sensie wzbudziły zainteresowanie intencjami autora, nad którą spędziliśmy już trochę czasu, ale którą pokrótce przedstawimy, jest Friedrich Schleiermacher, który jako swego rodzaju produkt Oświecenia, ale reagując na to, reagując na jedynie racjonalistyczne podejście do interpretacji, które podkreślało siłę ludzkiego rozumu i odkryć naukowych, Schleiermacher kładł nacisk na empatię wobec autora w interpretacji tekstu biblijnego.

Oznacza to, że według Schleiermachera celem interpretacji było odtworzenie przeszłego czynu autora i faktyczne wejście w jego umysł. Można by rzeczywiście wczuć się w autora i utożsamić się z nim, a także odzyskać jego prawdziwe intencje. Zatem zdaniem Schleiermachera intencje autora rozumiane były przede wszystkim w kategoriach psychologicznych.

I znowu, czasami słyszymy coś podobnego, kiedy słyszymy na kursach lub w podręcznikach na temat interpretacji biblijnej, że tłumacz powinien spróbować postawić się w sytuacji autora lub spróbować postawić się na miejscu autora i zrozumieć, co chcieli przekazać. Choć większość zdystansowałaby się dzisiaj zapewne od podejścia Schleiermachera, zwłaszcza od jego bardziej psychologizującego podejścia do odkrywania intencji autora, większość nadal postrzegałaby intencje autora jako ważny krok w interpretacji. I rzeczywiście, przez pewien czas uznawano to za główny cel interpretacji.

W większości podręczników zajmujących się hermeneutyką i większością interpretacji biblijnych znajdzie się gdzieś stwierdzenie, że ostatecznym celem jest odzyskanie znaczenia zamierzonego przez autora. Prawidłowe znaczenie tekstu to znaczenie,

które autor zamierzał przekazać. To na przykład tylko seria cytatów z kilku podręczników do hermeneutyki lub interpretacji Biblii.

Nie wspomnę o autorze podręcznika, ale właśnie przejrzałem kilka z nich, żeby dać ci ogłęd. A większość z nich jest całkiem nowa. Nie są to dzieła starożytne.

Większość z nich została napisana lub przynajmniej poprawiona od roku 2000. Na przykład jeden z podręczników mówi, że autor lub wydawca zamierzał przekazać wiadomość określonym odbiorcom, aby osiągnąć jakiś cel. Naszym celem jest odkrycie tego znaczenia tekstu w tych kategoriach.

To znaczy, co autor stara się przekazać czytelnikom w określonym kontekście historycznym. Albo tutaj jest inny. Egzegeza jest próbą usłyszenia słowa tak, jak słyszeli je pierwotni odbiorcy.

Aby dowiedzieć się, jaka była pierwotna intencja słów Biblii. Co ciekawe, w tym wyjaśnieniu nie ma wzmianki o autorze, ale ponownie zakłada się, że w tekście znajduje się zamierzone znaczenie, które autor próbował przekazać, a właśnie to powinniśmy się zająć i odzyskać. Oto kolejny.

Ostatnie, które podam, to znaczenie tekstu, czyli to, co autor świadomie miał na myśli. I znowu, jest to reprezentatywny przykład tego, co sugeruje wiele podręczników interpretacji biblijnej lub hermeneutyki. Zatem prawidłowe znaczenie tekstu, niezależnie od tego, czy jest to tekst Starego, czy Nowego Testamentu, to znaczenie, które ludzki autor chciał przekazać pierwotnym czytelnikom.

Zatem celem interpretacji jest próba odkrycia tego poprzez analizę i studiowanie tekstu. Próbuje się ustalić, co autor miał na myśli tworząc tekst. Co autor chciał przekazać? Zatem celem nie jest tyle odzyskanie tego, co współczesny czytelnik sądzi o tym tekście, ile, historycznie rzecz biorąc, co autor historyczny próbował

przekazać? I w większości tych podręczników hermeneutyki, stosując rozsądne metody i zasady stosowania, lub stosując rozsądne metody i reguły interpretacji, można dojść do zamierzonego znaczenia.

W tym sensie autor próbował się porozumieć i zamierzał się porozumieć. Ale jedno pytanie, chcę zadać kilka pytań. A jedno z nich brzmi: dlaczego intencja autora jest uważana za niezbędną? Dlaczego osiągnięcie interpretacji uważa się za tak ważny cel? A z drugiej strony zadajmy sobie pytanie, jakie są zarzuty wobec intencji autora? Dlaczego niektórzy sprzeciwiali się intencji autora jako głównemu celowi interpretacji? A na koniec spróbujemy poskładać wszystko w całość i wyciągnąć wnioski.

Czy intencja autora jest nadal ważnym celem interpretacji? A jak o tym myślimy? Po pierwsze, dlaczego intencja autora została uznana za tak ważny cel? Skąd takie podkreślenie intencji autora? Po prostu wymieniłem kilka przyczyn, a mogą być jeszcze inne. Ale przede wszystkim jest po prostu faktem, że teksty tworzą autorzy. Nawet dzisiaj autorzy piszą, aby się komunikować.

Autorzy piszą ogólnie, aby coś przekazać, i piszą, aby zostać zrozumianym. Zatem zakłada się, że autorzy biblijni, Stary Nowy Testament w takiej postaci, w jakiej go mamy, są dziełem autorów próbujących przekazać coś, co będzie zrozumiałe dla czytelników. Odkrycie zamysłu autora jest zatem celem godnym, ważnym i koniecznym.

Zatem teksty nie tylko się pojawiają, ale też nie wyłaniają się. I zazwyczaj autorzy nie piszą, aby wprowadzić zamieszanie lub nieporozumienie, chociaż mogą to zrobić przypadkowo. Czasami niektórzy autorzy celowo piszą, aby wprowadzić zamieszanie i błędną komunikację.

Ale autorzy na ogół komunikują się, aby zostać zrozumianym. Celem interpretacji jest zatem znaczenie, jakie zamierzył autor. Drugim powodem, dla którego niektórzy uważają intencję autora za tak ważne przedsięwzięcie w interpretacji biblijnej, jest to, że intencja autora jest tym, co rozstrzyga pomiędzy sprzecznymi interpretacjami.

Zatem prawidłowa interpretacja tekstu to ta, którą autor zamierza przekazać. Zatem spośród wszystkich proponowanych znaczeń, zwłaszcza gdy sprzeczne znaczenia są interpretacją zgodną z intencją autora, preferowana jest interpretacja. Numer trzeci, trochę z tym związany, to intencja autora stanowiąca podstawę znaczenia.

Oznacza to, że znaczenie nie jest nieograniczone. Znaczenie nie jest darmowe dla wszystkich. Ale to intencja autora powstrzymuje interpretację przed wpadnięciem w amok, staniem się czymś wolnym dla wszystkich lub dozwolonym na wszystko.

Interpretacja ogranicza się do tego, co autor mógł mieć na myśli. Opiera się to na intencjach autora. Kiedy więc czytam w Księdze Ezechiela o bitwie Goga i Magoga, rozumiem, że ta bitwa i te terminy muszą być osadzone w tym, co autor miał zamiar przekazać.

Czwartym jest zatem intencja autora i ten rodzaj interpretacji dotyczy szerzej interpretacji, ale intencja autora w interpretacji jest postrzegana jako podstawa dobrej teologii. Aby właściwa interpretacja tekstu opierała się na intencji autora i była podstawą refleksji i sformułowań teologicznych. Inaczej mówiąc, teologia opiera się na dobrej egzegezie, która zależy od trwałego znaczenia tekstu opartego na intencji autora.

Piątym czynnikiem jest fakt, że mamy do czynienia z natchnionym Pismem. Jeśli teksty Starego Nowego Testamentu, które posiadamy, są natchnionym słowem Bożym, konieczne jest odkrycie znaczenia, jakie zamierzeli autorzy, zarówno ludzki,

jak i boski autor. Jeśli jest to przekaz Boga do ludzkości, jeśli jest to natchnione słowo Boże, w tekście musi być jakieś znaczenie, jakaś intencja, do której mogę dotrzeć i odzyskać siły.

Zatem fakt, że te wersety są natchnione, zdaje się sugerować ważność zamierzenia autora jako celu oraz fakt, że zamysł ludzkiego autora jest jedynym dostępem, jaki mamy do zamysłu Boga, który chce nam przekazać. I na koniec, w pewnym sensie powiązany z pierwszym, ale w końcu argumenty przeciwne są samobójcze, powiedzieliby niektórzy. To znaczy ci, którzy twierdzą, że nie można poznać intencji autora lub że intencja autora jest niepotrzebna lub nieistotna, chcą, aby ich artykuły i książki na ten temat zostały zrozumiane.

Zatem próba argumentowania, że nie można zrozumieć intencji autora, zakłada, że inni, którzy przeczytają mój artykuł, zrozumieją moją intencję przekazania tego. Na tej podstawie można wyciągnąć wniosek, że celem interpretacji jest odzyskanie zamierzonego przez autora znaczenia. Co autor chciał przekazać? I zwykle poprzez zastosowanie rozsądnych zasad interpretacji, patrząc na tło historyczne, szerszy kontekst, znaczenie słów itp. w tamtym okresie, to wszystko i to, co możemy wiedzieć o autorze i jego czytelników, wszystko to pomoże w rozsądnej rekonstrukcji intencji autora.

Ale powiedziawszy to, należy zadać następne pytanie: dlaczego niektórzy odrzucili intencję autora? I czy intencja autora jest nadal ważnym celem interpretacji? Zajmiemy się tymi pytaniami podczas następnej sesji.